

PRZYTOBIE

Quebonafide

Uber, który chciał się ze mną pokłócić o Wołyń
Stare chłopy z mentalnością twitterowych trolli
Dzieciak, który niż zapytać, jak się czuję, woli
Nakręcić z ukrycia Instastory
Rodzina, która ocenia mnie tak jak tabloid
Życie w ciągłej paranoi, czego nie przystoi
Raperzy wyglądający jak: "moda mnie boli"
I ta ich krytyka nowej szkoły
I ta nowa szkoła, która tak zazdrości przeżyć
Bo nigdy nie pozna Bałut, Dziesięcin i Jeżyc
Wieczne płakanie za tym, co się kochało kiedyś
Chociaż ten rap to było kurwa to (yo)
Komplementy przydupasów, no bo jestem sławny
I sąsiedzi, którym chciałbym nasikać na trawnik
Polscy stand-uperzy myślący, że są zabawni
I te ich przykre, czerstwe żarty, lol

To wszystko znika przy tobie
Gdy jestem przy tobie, znika
To wszystko znika przy tobie
Gdy jestem przy tobie, znika

Gówniarze widzący tylko z jednej strony kijek
Którzy pewnie wytkną mi, że kiedyś inny byłem
Kiedyś tylko się bawiłem i nie marudziłem
Pewnie też ci to minie za chwilę
Uzależnieni, którzy zawsze mają tę wymówkę
"Zdradziłam cię, no bo eee... lubię seks"
Nagrałem parę hiciorów, bo lubię gotówkę
Albo tę wolność, którą daje cash
Celebryci w jumbo-jetach albo Turbo Porsche
Którzy w necie kłócą się o papierową słomkę
Instagramy, które tylko powiększają kompleks
To kuracje tych typów na omce
Te oczekiwania moich roszczeniowych fanów
Że wolą numery o picciu, jedzeniu, spaniu
I mój bilet do Iranu, co kupiłem w maju
I to, że nie dostanę zwrotu szmalu... eh

To wszystko znika przy tobie
Gdy jestem przy tobie, znika
To wszystko znika przy tobie
Gdy jestem przy tobie, znika
Gdy jestem przy tobie, znika